



# WIERSZ



## Piosenka o końcu świata

W dzień końca świata  
 Pszczoła krąży nad kwiatem nasturcji,  
 Rybak naprawia błyszczącą sieć.  
 Skaczą w morzu wesołe delfiny,  
 Młode wróble czepiają się rynny  
 I wąż ma złotą skórę, jak powinien mieć.  
 W dzień końca świata  
 Kobiety idą polem pod parasolkami,  
 Pijak zasypia na brzegu trawnika,  
 Nawołują na ulicy sprzedawcy warzywa  
 I łódka z żółtym żaglem do wyspy podpływa,  
 Dźwięk skrzypiec w powietrzu trwa,  
 I noc gwiaździstą odmyka.

A którzy czekali błyskawic i gromów,  
 Są zawiedzeni.  
 A którzy czekali znaków i archanielskich trąb,  
 Nie wierzą, że staje się już.  
 Dopóki słońce i księżyc są w górze,  
 Dopóki trzmiel nawiedza różę,  
 Dopóki dzieci różowe się rodzą,  
 Nikt nie wierzy, że staje się już  
 Tylko siwy staruszek, który byłby prorokiem,  
 Ale nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie,  
 Powiada przewijając pomidory:  
 Innego końca świata nie będzie,  
 Innego końca świata nie będzie.

Czesław Miłosz



# NABOŻEŃSTWA



**16. 03.** – Całonocne czuwanie – **godz. 18.00**

**17. 03.** – Boska Liturgia – **godz. 10.00**



**Wydawca:** Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),  
ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa

**Redaktor:** ks. Artur Aleksiejuk

**Kontakt:** tel. 603 037 770; ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

**Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o kontakt z ks. Arturem**

Kaplica pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)  
w Warszawie

# Biały Anioł

Nr 28 (2013)

10 marca 2013 r.



## Niedziela o sędzie ostatecznym





# Prawosławne zwyczaje MASLENICA



Według jednej z wersji nazwa **Maslenica** pochodzi stąd, iż właśnie tej niedzieli, zgodnie ze zwyczajem prawosławnym, mięso wykluczano już z pożywienia, lecz można było jeszcze wykorzystywać produkty mleczne.

**Maslenica** jest najbardziej wesołym i dostatnim ludowym świętem, trwającym przez cały tydzień. Ludzie zawsze je lubili i nazywali pieścotliwie „kasatoczka”, „sacharnyje usta”, „cełownica”, „cziestnaja maslenica”, „wiesiełaja”, „pieriepiełoczka”, „pieriebucha”, „objeducha”, „jasoczka”, „bojarinia-Maslenica”. Nieodłączną częścią święta była zawsze jazda na koniach, na które nakładano najlepszą uprzęż. Chłopcy, którzy mieli zamiar się ożenić, specjalnie do tej przejażdżki kupowali sanie. Obowiązkowo brały w niej udział wszystkie młode pary. Wśród zwyczajów młodzieży wiejskiej podczas Maslenicy znajdowały się również skoki przez ognisko oraz zdobywanie śnieżnego miasteczka.

W wiekach XVIII i XIX centralne miejsce w uroczystościach zajmowała chrześcijańska komedia, w której brali udział przebierańcy. Tematem była sama Maslenica z jej obfitymi poczęstunkami przed czekającym postem, z jej pożegnaniem i obietnicą powrotu w przyszłym roku. Często do przedstawień włączano jakieś realne, lokalne wydarzenia.

Maslenica w przeciągu wielu wieków zachowała swój ludowy charakter. Wszystkie tradycje Maslenicy skierowane są na to, aby przepędzić zimę i obudzić przyrodę ze snu. Maslenicę witano więc pieśniami, które śpiewano na pokrytych śniegiem pagórkach. Symbolem Maslenicy była kukła ze słomy, ubrana w kobiecą odzież, razem z którą się bawiono, a potem grzebano ją lub palono w ognisku razem z blinem, który kukła trzymała w ręce.

Bliny stanowią podstawowy poczęstunek i są symbolem Maslenicy. Pieczone są każdego dnia od poniedziałku, lecz szczególnie dużo piecze się ich od czwartku do niedzieli. Tradycja pieczenia blinów istniała na Rusi jeszcze w czasach pogańskich. Wszak właśnie boga słońca Jaryło proszono o wypędzenie zimy, a okrągły, rumiany blin bardzo przypomina letnie słońce. Każda gospodyni, zgodnie z tradycją, miała swój wyjątkowy przepis na przygotowanie blinów, który przekazywany był z pokolenia na pokolenie po linii żeńskiej. Bliny pieczono z mąki pszennej, gryczanej, owsianej lub kukurydzianej. Dodawano także kaszy-manna, ziemniaków, dyni, jabłek lub śliwek.

Na Rusi istniał obyczaj, by pierwszy blin zawsze był za spokój duszy, oddawano go, na ogół, ubogiemu dla upamiętnienia wszystkich zmarłych lub kładziono na oknie. Bliny jedzono ze śmietaną, jajkami, ikrą i innymi smacznymi dodatkami, od rana do wieczora, przeplatając z innymi potrawami.

Zgodnie z tradycją w tygodniu poprzedzającym Maslenicę składano wizytę krewnym, przyjaciołom, sąsiadom, a także zapraszano gości. W tym czasie istniał obyczaj, że teść zapraszał zięcia na tzw. „dojadanie mięsa”. W niedzielę, zwaną „mięsopustną”, nie wolno było już jednak spożywać mięsa.

Każdy dzień tygodnia Maslenicy ma swoją nazwę, która mówi o tym, czym w danym dniu należy się zajmować.

**Poniedziałek** był powitaniem święta. Tego dnia usypywano i niszczone pagórki ze śniegu, zaś dzieci robiły słomianą kukłę Maslenicy, stroiły ją i obnosiły po mieście lub wsi. Na placach budowano huśtawki i rozstawiano stragany ze słodyczami.

We **wtorek**, czyli tzw. „zaigryszcz”, rozpoczynano wesołe gry i zabawy. Jeżdżono na saniach, śpiewano i jedzono bliny.

**Środa** – tzw. „łakomka”. Na pierwszym miejscu wśród poczęstunków były oczywiście bliny.

**Czwartek** – tzw. „razgulaj”. Tego dnia, aby pomóc słońcu przepędzić zimę, organizowano, zgodnie z tradycją, przejażdżki konne. Jedną z głównych atrakcji była obrona i zdobycie śnieżnej twierdzy w bitwie na śnieżki.

**Piątek** to tzw. „teszcziny wieczera”. W tym dniu zięć jechał „do teścia na bliny”.

**Sobota** – tzw. „zołowkiny posidiełki”. W ten dzień ludzie odwiedzali krewnych i znajomych, zając się oczywiście głównie blinami.

**Niedziela**, zwana seropustną, była ostatnim dniem Maslenicy. Jest to tzw. „dzień przebaczenia”, w którym ludzie wzajemnie prosili o przebaczenie swoich win. Po tym, na ogół, śpiewano wesołe pieśni i odbywały się tańce. Tego dnia w ogromnym ognisku palono słomianą kukłę – personifikację odchodzącej zimy. Zabawy urozmaicały skoki przez ognisko, czym młodzi kawalerowie chcieli zaimponować obserwującym ich dziewczętom swoją odwagą i zwinnością.

Ostateczne pożegnanie z Maslenicą przypadało na pierwszy dzień Wielkiego Postu, czyli w poniedziałek, zwany „czystym poniedziałkiem”. W tym dniu spożywano już posiłki postne. Obowiązkowo tego dnia ludzie myli się w łaźni (bani). W pierwszy dzień Wielkiego Postu zwłaszcza kobiety miały pełne ręce pracy, gdyż oczyszczały naczynia i sprzęty kuchenne ze wszelkich śladów tłuszczu.

Z dniami Maslenicy związanych jest wiele żartobliwych powiedzonek, anegdot, piosenek i przysłów. Oto niektóre z nich: „Biez blina nie Maslenica” (Bez blinów nie ma maslenicy), „Na gorach pokat’sia, w blinach powaljat’sia” („Po górach pojeździć, w blinach się wytarzać”), „Nie żitije, a Maslenica” (Nie życie a wprost Maslenica), „Maslenica objeducha – diengami pribierucha”, „Chot’ s siejba wsio załožit’, a Maslenicu prowadit’” (Wszystko zastawić, a Maslenicę poświętować), „Nie wsio kotu Maslenica, a budet i Wielikij Post” (Nie wszystko jest jak podczas Maslenicy; będzie także Wielki Post”.